

LOVE MUSIC HATE RACISM

100.000 ludzi 30 lat później

ALEKSANDER NITKA

To był największy koncert antyrasistowski w historii: 27 kwietnia 2008 roku w Victoria Park w Londynie, mimo kapryśnej brytyjskiej pogody, zgromadziło się 100.000 ludzi. Różniło ich wiele, jednoczyło jedno: sprzeciw wobec rasistów z **British National Party (BNP)** – i to było tego dnia najważniejsze.

This is a Carnival against Nazis!!!

Dokładnie trzydzieści lat temu, w tym samym miejscu, odbył się koncert, który uważany jest za kamień milowy w historii muzyki. Po raz pierwszy od czasu wymyślenia gitary (albo nawet i wcześniej) młodzi ludzie zgromadzili się nie tylko po to, by delektować się brzmieniem, lecz aby zmanifestować swoje poparcie dla sprawy społecznej – idei Rock Against Racism (RAR).

Trzydzieści lat temu grupa RAR zainicjowała serię koncertów, których celem miało być zatrzymanie fali nienawiści przetaczającej się przez Wyspy Brytyjskie. Ataki na imigrantów z Azji czy Afryki należały do zwykłych codziennych wydarzeń, a **National Front** zyskał ponad 120 000 głosów w wyborach w Londynie. Paradoksalnie można powiedzieć, że idea RAR'u narodziła się na koncercie chyba największego wówczas rasisty spośród gwiazd muzyki popularnej... Erica Claptona. Jego rasistowskie wypowiedzi podczas koncertu w Birmingham w 1976 r. stały się „inspiracją” dla trójki zaangażowanych w tym czasie fanów punka do napisania listu, w którym w jednym zdaniu obnażyli hipokryzję Claptona, przypominając artyście, czyj cover otworzył mu drogę do kariery. Napisa-

li: „Who shot the sheriff, Eric? It sure as hell it wasn't you!” („Kto zastrzelił szeryfa? To jasne jak cholera, że to nie byłeś ty!”), odnosząc się do piosenki Boba Marleya wykonywanej przez Claptona (po dzień dzisiejszy jego poglądy można określić mianem konserwatywnego rasizmu, nie przeszkadza mu to jednak w graniu czarnego blues rocka).

Z perspektywy czasu, używając współczesnych terminów z branży muzycznej, śmiało można by określić organizację RAR jako „kompletnie nieprofesjonalną”, jednakże sukces, jaki odniósł Karnawał, przerósł najsmielwsze oczekiwania nawet najbardziej optymistycznie nastawionych organizatorów.

Ideę RAR'u uważa się za przedsięwzięcie, które bardzo wyraźnie wpisało się w zjawisko brytyjskiego punk rocka oraz sceny muzycznej lat 70. Była to okazja dla twardego zmanifestowania swojego zdania na temat zjawiska rasizmu i rozpoczęcia ery twórczości zaangażowanej społecznie.

Trzydzieści lat później świat wygląda trochę inaczej – na koncertach rzadko spotyka się uniesione zapalniczki, pojawiły się za to telefony komórkowe, a podstarzały nieco rock ma już swoje muzyczne dzieci i zamiast niego w uszach i gardłach



młodzi brzmiały te najnowsze dźwięki. Zmienili się także zwolennicy rasizmu: pokonany przez RAR i Anty Nazi League National Front ustąpił miejsca BNP. Dzisiejsi rasiści są inaczej ubrani i operują inną retoryką – jednakże jądro, wokół którego kręcą się wszystkie działania BNP, pozostaje niezmienione od czasów faszystowskich czarnych koszul z lat trzydziestych.

Przez Wielką Brytanię przetacza się aktualnie kontrofensywa sił skrajnej prawicy, żerująca głównie na islamofobii powstałej po 11 września i zamachach w Londynie, jednakże ostrze nienawiści w dalszym ciągu godzi w Azjatów czy Afrykańczyków, a także w mieszkających na Wyspach Polaków.

Love Music Hate Racism – spadkobiercą Rock Against Racism – zainicjowano w czasie kryzysu podobnego do tego z lat 70.; BNP rośnie w siłę, czego symptomem jest uzyskanie dziesięciu nowych miejsc w tegorocznych wyborach lokalnych (aktualnie ich liczba wynosi trzydzieści siedem) oraz obecność **Richarda Barnbrooka** (BNP) w London Assembly.

Rock Against Racism 2008 – Love Music Hate Racism Carnival

Tegoroczny Karnawał rozpoczął się przed południem w Weavers Fields, skąd, przy akompaniamencie samby, przemaszerowano na miejsce koncertu właściwego do Victoria Park. To właśnie tutaj, jak 30 lat temu, na dwóch scenach (plus w jednym namiocie) odbędzie się największa w dziejach Zjednoczonego Królestwa impreza antyrasistowska.

Koncert na głównej scenie rozpoczął się od przemówień inicjatorów RAR'u: Reda Saundersa, Rogera Huddle i Paula Holbolow, którzy zapowiedzieli pierwszą gwiazdę tego dnia – znanego „weterana” Karnawału '78 Dennisa Bowella wraz z London Lovers Rock Crew.

Podczas wykonań muzycznych „stare” brzmienie mieszało się z „nowym”, wśród publiki można było



Jerry Dammers (ex The Specials) zadeedykował utwór „Ghost Town” tysiącom ofiar przemocy rasistowskiej na Wyspach



Fot. Simon Green, Love Music Hate Racism

100.000 ludzi na tegorocznym Karnawale

spotkać zarówno oldskulowych punków pamiętających lata 70., jak i młodzież o różnym pochodzeniu, religii czy gustach muzycznych.

W przerwach pomiędzy występami gwiazd przemówienia wygłaszali przedstawiciele związków zawodowych (bez ich wsparcia finansowego impreza nie odbyłaby się), kandydaci z list opcji lewicowych na mera Londynu oraz sami artyści. Paul Simonon, basista The Clash – ikony pierwszego RAR'u, powiedział: „It's good to be back” – krótko, ale wymownie.

Simonon nie był tego wieczoru jedynym „powracającym” muzykiem; formacja Babyshambles, której udział w Karnawale stał pod wielkim znakiem zapytania (z powodu zatrzymania Petera Doherty), wystąpiła jako projekt Helsinki plus goście. Wraz z Drew McConnellem zagraли tego popołudnia Jimmy Pursey, lider Sham 69, z utworem „White Riot”, który w 1978 roku pojawiał się razem z The Clash, a także Poly Styrene – ciemnoskóra wokalistka i liderka X-Ray Spex, która pokazała, że pomimo upływu lat utwór

„Oh Bondage, Up Yours” zachował swój czar.

W tym samym czasie w mogącym pomieścić ponad 500 osób namiocie dj'e rozgrzewali tłum, serwując wszystko: od house do jungle i bhangra. Jeden z grających tego popołudnia – Dj Hyde – dla Drum'n'base jest tym, kim Afrika Bambaataa dla hip-hopu – ojcem fundatorem.

Gwiazdą dnia był zespół The Good, The Bad and The Queen, czyli Damon Albarn, wokalista The Blur i Gorillaz, basista Paul Simonon (The Clash), Simon Tong (The Verve) i Tony Allen (Fela Kuti Live Band). Prawie wszyscy ci panowie są wielkimi osobistościami muzyki i swoją obecnością na Karnawale dowiedli teży, że mieszanie się kul-

Fot. Utopiacere



Paul Simonon (ex The Clash; The Good, The Bad & The Queen) 30 lat później

mers i zadedykował utwór tysiącom ofiar rasistowskiej przemocy na Wyspach.

W wyborach 1 maja BNP zyskało 10 nowych miejsc w samorządach lokalnych oraz, co najbardziej symboliczne, miejsce w London Assembly. Dla kampanii Love Music... oznacza to nie koniec, lecz początek drogi do stworzenia ruchu, który, tak jak Rock Against Racism/Anty Nazi League, doprowadzi do rozbicia BNP. 21 czerwca w Londynie odbędzie się demonstracja przeciwko BNP, organizowana przez LMHR przy wsparciu związków zawodowych i United Against Fascism. Relacja z niej w następnym numerze „NIGDY WIĘCEJ”. ■



Fot. Love Music Hate Racism